



Kiedyś nasza katechetka chciała zrobić na upamiętnienie wszystkich zmarłych wiernych taką dekorację: postawić w kościele pomnik, a zamiast zdjęcia przymocować na nim lustro, aby każdy mógł zobaczyć siebie w takim anturazie. Pomysł dekoracji nadal nie został zrealizowany, lecz obraz pozostał w mojej głowie. Dzień Zaduszny to nie tylko o przeszłości, lecz raczej o teraźniejszości, a nawet o przyszłości. Śmierć jest częścią życia

Do dziś w krajach afrykańskich zachował się zwyczaj pochówku zmarłych przy domach mieszkalnych, bezpośrednio na osiedlu. Nagrobki są wszędzie. Często ludzie suszą na nich ubrania lub kładą różne rzeczy gospodarcze. Poza tym koszt pomnika nie jest niższy od kosztu drewnianego domu, obok którego stoi. † Nasza europejska cywilizacja stara się unikać tematu śmierci. Niewiele się o niej mówi – to niewygodny temat. Cmentarz znajduje się za miastem lub wysokim ogrodzeniem. Wiadomo, że jeszcze kilkadziesiąt lat temu było inaczej... Trudno jest powiedzieć, które podejście jest lepsze. Jednak fakt pozostaje faktem – „kończymy nasze lata jak westchnienie” (Ps 90, 9). Ucieczka od tej rzeczywistości pozostaje jedynie ucieczką od rzeczywistości.

Codziennie Umierać

Przeciwnieństwo wiary i strachu przed śmiercią zawsze jest zaskakujące. Logiczne jest, że są to sprzeczne pojęcia, lecz absolutna większość chrześcijan wierzy w Boga i boi się umrzeć. Psychologowie twierdzą, że jest to normalne zachowanie ludzkiej psychiki. Jaka jest więc właściwa postawa?

W jednym z kazań świętej pamięci znany rekolekcjonista ks. Piotr Pawlukiewicz podkreślił, że chrześcijanin musi codziennie umierać: dla dobra drugiego, dla grzechu i zła, dla ograniczenia swojego egoizmu. „Wtedy po prostu umierasz dla tego świata i już jesteś jak w Niebie” – powiedział mniej więcej tak. Z tej perspektywy mozaika się układa. Codzienne umieranie jest stałym stanem chrześcijanina. Nie myślisz, jak zachować siebie dla siebie samego, lecz jak oddać siebie bliżniemu.

Zaduszki jak czas zjednoczenia na nowo

Kalendarz liturgiczny Kościoła jest niesamowity. W ciągu roku zachęca on do analizy i przeglądu różnych prawd wiary. Podczas tradycyjnych Zaduszek wierni nie tylko modlą się za bliskich zmarłych, lecz także nieświadomie zastanawiają się nad swoim istnieniem: skąd i dokąd zmierzamy, jaki jest sens i jak żyć poprawnie.

Zaduszki to czas zjednoczenia historii i współczesności, czas powrotu do pierwotnego źródła – u Boga nie ma pojęcia czasu. On był, jest i będzie. A ludzkie życie to papierowy statek w oceanie Istnienia. Patrząc na statki, które płynęły przed tobą, myślisz o tych, które zostaną po

Zaduszki: płakać nad sobą

Wpisany przez Арцём Ткачук
25.10.2020 00:00

tobie, i milcząco patrzysz na swój.

„Nie płaczcie nade Mną, płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!” (Łk 23, 28). Pomimo wiary, sakramentów, wspólnoty, my, wierni, często zamartwiamy się z nieistotnych powodów. Bez względu na to, jak bardzo człowiek się stara, trudno jest zrozumieć, że jego statek płynie przez ocean Miłości. Dlatego Zaduszki pobudzają do płaczu nad sobą i jeszcze bardziej do życia w Bogu. „Aby ludzie widzieli nasze dobre uczynki i chwalili Ojca”.